

Sygn. akt III KK 623/19

POSTANOWIENIE

Dnia 22 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
po rozpoznaniu w dniu 22 stycznia 2020r.,
sprawy **J. K. R.**
skazanego z art. 178a § 4 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w B.
z dnia 20 sierpnia 2019r., sygn. akt IV Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w T.
z dnia 14 marca 2019r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć J. K. R. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 20 sierpnia 2019r. Sąd Okręgowy w B. utrzymał w mocy zaskarżony apelacją obrońcy wyrok Sądu Rejonowego w T. z 14 marca 2019 r., mocą którego uznano J. K. R. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 178a § 4 k.k. i skazano go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzeczono wobec niego środki karne w postaci dożywotniego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i świadczenie pieniężne w kwocie 10 000 zł.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł obrońca skazanego. Podniósł w niej rażące naruszenia prawa procesowego i zażądał uchylenia

zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w B. do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w odpowiedzi na kasację wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna.

Analiza kasacji w korelacji z lekturą uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego skłoniła Sąd Najwyższy do wypowiedzenia się na temat dopuszczalności wniesionej skargi. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że w sytuacji, gdy Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i nie ingerował w ocenę dowodów, skarżący nie był uprawniony do podniesienia zarzutu wymierzonego w ustalenia faktyczne, co jednak uczynił, przez co uchybił treści art. 519 k.p.k. Do tego należało dodać zastrzeżenie, że w nadzwyczajnym środku zaskarżenia koniecznym jest wykazanie takich rażących uchybień proceduralnych albo materialnych na etapie odwoławczym, które doprowadziły do funkcjonowania w obrocie prawnym niesprawiedliwego wyroku. Autor przedmiotowej kasacji nie podniósł żadnego zarzutu godzącego wprost w postępowanie apelacyjne, a lektura skargi skłaniała do stwierdzenia, że znalazła się ona na granicy dopuszczalności.

Przechodząc do poszczególnych zarzutów, zacząć wypadało od ustalenia, że Sąd Okręgowy, utrzymując w mocy wyrok pierwszoinstancyjny, rozpoznał wszystkie zarzuty apelacji i uczynił to drobiazgowo, zaś wnioski z przeprowadzonej kontroli znalazły odzwierciedlenie w pisemnych motywach orzeczenia. Pomimo to autor kasacji kwestionował aprobatę oceny materiału dowodowego dokonaną na etapie pierwszoinstancyjnym, forsując tezę, że skazanego w ogóle nie było na miejscu zdarzenia, natomiast jego podpis złożony pod protokołem zatrzymania i badania alkomatem został sfalszowany przez policjantów. To twierdzenie stało w całkowitej opozycji z ustaleniami Sądu I instancji w pełni zaaprobowanymi przez Sąd *ad quem*. Domniemanie, że zatrzymano kogoś innego, przede wszystkim wykluczały zeznania policjantów, którzy rozpoznali skazanego, oraz fakt, że w protokole spisano PESEL J. K. R., a on sam podpisał protokół z zatrzymania i badania alkomatem. Ponieważ strona kwestionowała wiarygodność relacji funkcjonariuszy, dopuszczono dowód z opinii biegłego z zakresu

kryminalistycznego badania dokumentów w celu zweryfikowania twierdzeń policjantów. Sąd Najwyższy poddał drobiazgowej kontroli przedmiotową opinię w powiązaniu z uzasadnieniami Sądów obu instancji. Procedura apelacyjna przebiegła w tym zakresie bezbłędnie i nie sposób odmówić Sądowi odwoławczemu racji, że na etapie pierwszoinstancyjnym poczyniono niewątpliwie prawidłowe ustalenia faktyczne. Przede wszystkim wnioski wynikające z opinii poprzedzono bardzo szczegółowym badaniem, w którym m.in. porównano wiele próbek pisma skazanego i wzięto pod uwagę wpływ alkoholu na charakter pisma. Dokument ten uzupełnił osobowy materiał dowodowy i w korelacji z zeznaniami policjantów pozwolił uznać ponad wszelką wątpliwość, że podpis na protokole zatrzymania należał do skazanego. Całkowicie na marginesie dodać wypadało, że nie wspierały twierdzeń obrońcy relacje współpracowników skazanego z Niemiec odnośnie tezy, jakoby w dniu zdarzenia skazany miał być za granicą. Zeznania A. B. i P. B. świadczyły jedynie o tym, że skazany w ogóle tam pracował.

Szczegółowa kontrola procedowania Sądu Okręgowego w B. nie ujawniła żadnych błędów podczas prowadzenia postępowania odwoławczego. Pisemne motywy wyroku Sądu *ad quem* zostały sporządzone zgodnie z wymogami, o których mowa w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., wobec czego kasację w całej rozciągłości należało uznać za oczywiście bezzasadną w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k.

Z powyższych powodów Sąd Najwyższy postanowił jak w dyspozytywnej części orzeczenia, a kosztami obciążył skazanego na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.